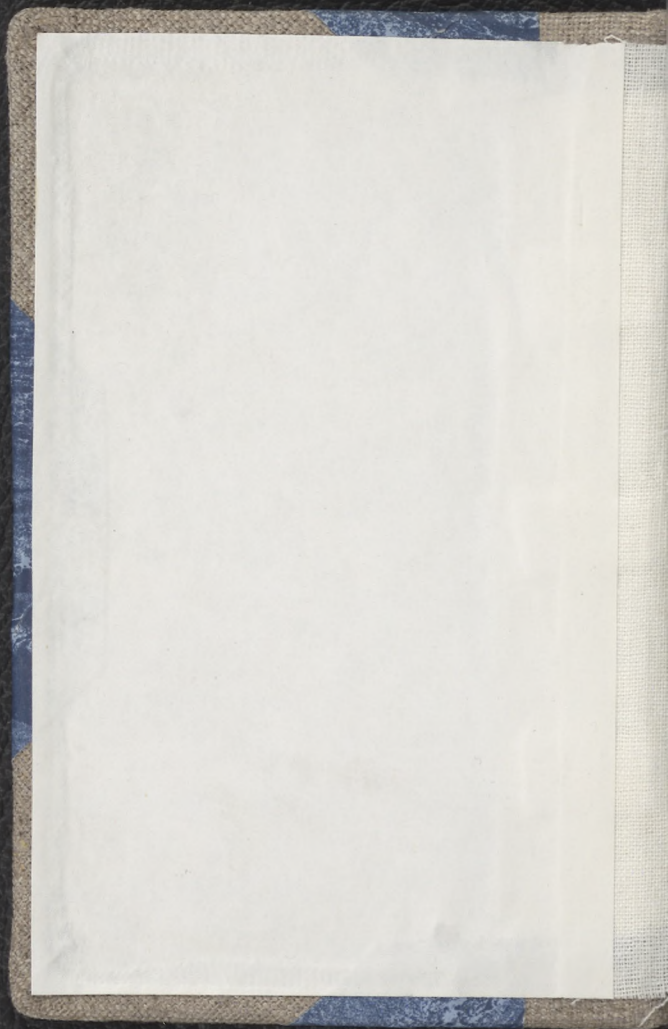
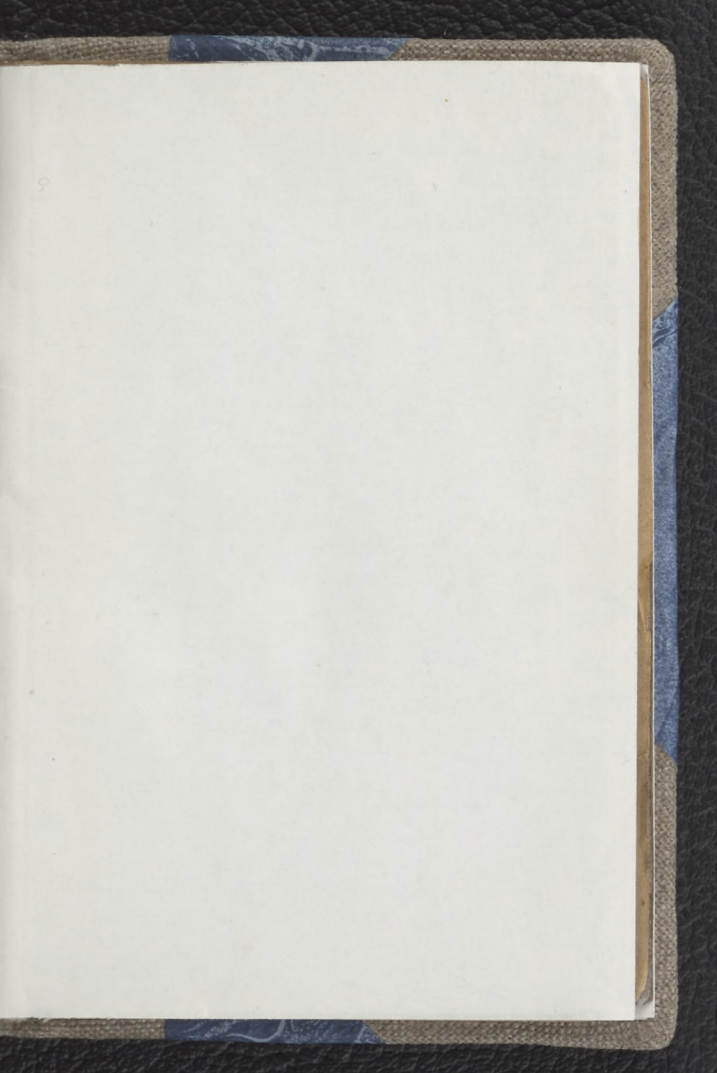
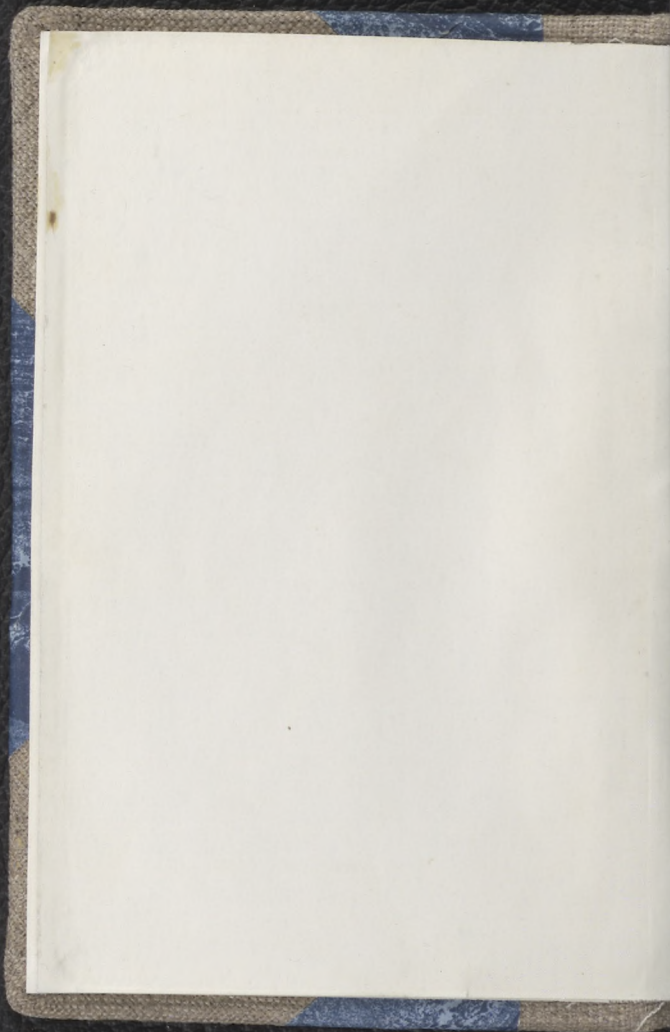




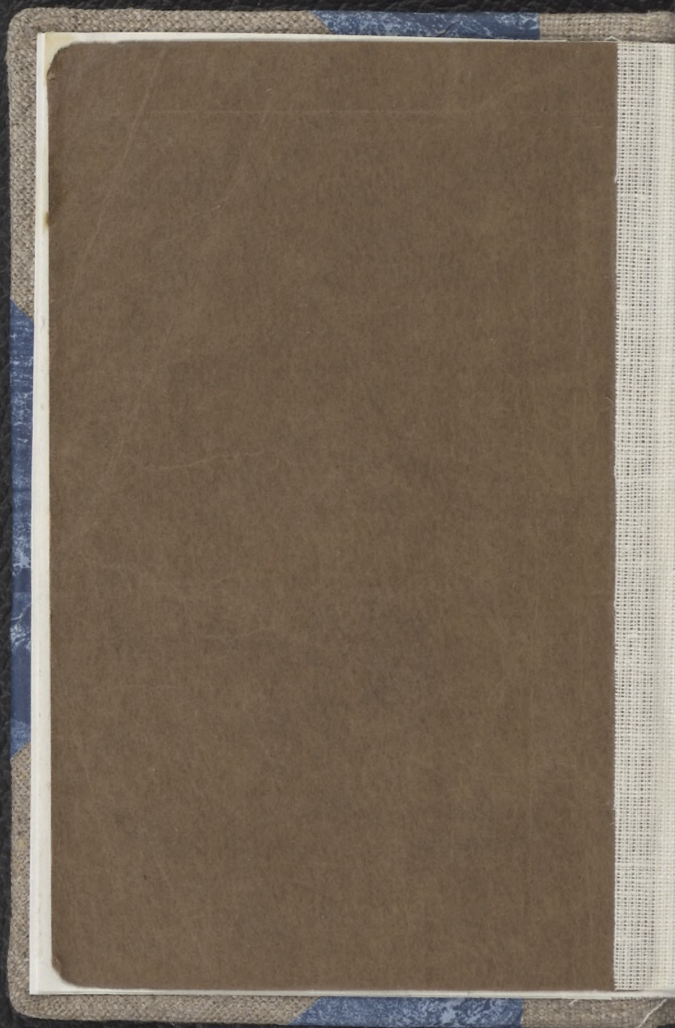








= DROGA =
KRZYŻOWA



DROGA KRZYŻOWA

według

ŚW. LEONARDA Z PORTO MAURICIO

z nauką

O NABUŻEŃSTWIE DROGI KRZYŻOWEJ

oraz

GORZKIE ŻALE,

MODLITWY I PIEŚNI O MECE PAŃ. KIEJ.



WYDAWNICTWO DZIEŁ LUDOWYCH
K. MIARKA, SP. Z OGR. POR. W MIKOŁOWIE

1123.

Imprimatur.

Vratislaviae, d. 24. Januarii 1900.

Officium Vicariatus Generalis Episcopalis.

Nr. 871.



Dr. Speil.

I 1575.192

2000 K 1271/32



Przedmowa wydawcy.

Może już nieraz pragnąłeś, pobożny czytelniku, widzieć te miejsca święte, w których żył i cierpiał nasz Zbawiciel, a osobiwie drogę oną bolesną, którą odbył Pan Jezus z krzyżem na ramionach od trybunału Pilata aż na szczyt Golgoty, znacząc ją śladami Najświętszej Krwi swojej. Ale i z żalem wnet pomyślałeś może, że tego pobożnego życzenia żadną miarą wypełnić nie jesteś w stanie. Otóż Kościół święty podaje ci sposób zaspokoić choć w części to pragnienie, nie potrzeba ci wybierać się aż za morze do Jerozolimy. Albowiem stacje drogi Krzyżowej, zaprowadzone po wielu Kalwaryjach i kościołach w naszym kraju, przypominają stacje jerozolimskie. A Papieże: Innocenty XI, Innocenty XII, Benedykt XIII, Klemens VIII, Benedykt XIV nadali takim drogom Krzyżowym (byłe były poświęcone przez kapłanów, do tego upoważnionych) nader wielkie odpusty, te same,

których przedtem tylko w Jerozolimie można było dostąpić na drodze Krzyżowej. Korzystaj więc z radością i skwapliwością z tak wielkiej łaski i często udawaj się na odprawienie tej świętej drogi Krzyżowej, a jeśli tam pójść nie możesz, to choć w domu rozpamiętywaj według możności tajemnice męki Pańskiej.

Aby ci zaś to pobożne ćwiczenie ułatwić, miły czytelniku, podaję ci tę małą książeczkę. Przetłomaczyłem ją po większej części z pism św. Leonarda da Porto Mauricio, dodałem tylko przy każdej stacji do słów tego Świętego krótkie rozpamiętywanie, oraz parę wierszy ze starej polskiej pieśni, — a w tem wydaniu dałem jeszcze, na życzenie wielu „Gorzkie Żale“ i inne modlitwy do cierpiącego Zbawiciela.



Trzy warunki.

których dopełnić trzeba, aby dostąpić odpustów
Jerozolimskich na Drodze Krzyżowej.

1. Należy stacje obchodzić, to jest przechodzić od stacji do stacji, chyba że ciżba w kościele to chodzenie utrudnia; w takim bowiem razie dość na tem, że tylko niektórzy przechodzą od stacji do stacji, a inni za każdą razą powstają tylko i znów przyklękają na miejscu swoim (D. S. Kongr. Obrz. z 2 lipca 1757). Wystarcza nawet, kiedy wszystek lud wcale z miejsca się nie rusza, a kapłan tylko z dwoma klerykami lub śpiewakami z miejsca na miejsce przechodzą (D. S. Kongr. Obrz. 30 września 1837).

2. Droga Krzyżowa cała na raz, to jest bez znaczniejszej przerwy, powinna być odbyta. (Pius IX. 22 stycznia 1858).

3. Przy takim obchodzeniu stacji należy rozmyślać o męce Pańskiej. Niema zaś obowiązku ani się spowiadać, ani do Komunii św. przystępować, ani też mówić pacierzy na intencję Ojca św. (D. S. K. z 3 kwietnia 1731 i 2 lipca 1835).

Modlitwa

przed rozpoczęciem Drogi Krzyżowej.

O najłaskawszy i najłitościwszy Panie Jezu! Ponieważ jesteś nieskończenie dobry i nieskończenie miłosierny, kocham Cię nadewszystko i z całego serca żałuję, żem Ciebie Pana mojego i najwyższe dobro moje obraził (a). Ofiaruję Tobie tę świętą Drogę na uczczenie owej najboleśniejszej drogi, którą odbyłeś za mnie najniegodniejszego (szą) grzesznika (cę). Pragnę tem uzyskać wszystkich odpustów od Kościoła św. nadanych, a proszę Cię, Panie mój, Jezu Chryste, racz to łaską Swą sprawić, abym dostał (a) i miłosierdzia Twego w tem życiu, i zbawienia duszy w wieczności. Amen.

STACJA I.



Jezus na śmierć krzyżową osądzony.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat. *)

*) Inne pieśni używane przy obchodzie Drogi Krzyżowej znajdują się na stronie 51—70.

Pieśń. Rozmyślajmy dziś, wierni Chrześcijanie, * Na śmierć okrutną Jezusa skazanie. * Gdzie niewinnego Piłat dekretuje, * Z łotry winuje.

Rozmyślanie. Pierwsza stacja przypomina nam dom Piłata, gdzie dobry nasz Pan Jezus najniesprawiedliwszy wyrok śmierci najcierpliwiej przyjął.

Piłat wydaje wyrok śmierci na niewinnego Pana Jezusa, a Pan Jezus cóż wobec tej niesprawiedliwości czyni?... Milczy i w Sercu swem Najświętszem ofiaruje życie Swoje za zbawienie ludzi. „Ofiarowan jest, iż sam chciał, a nie otworzył ust Swoich“. (Iz. 53, 7)... Milczy, bo Serce Jego kocha ludzi, współbraci Swych i miłość ta Serca Jego zamyka Mu usta, i sprawia, że ochotnie przyjmuje dekret śmierci nań wydany przez niesprawiedliwego sędziego, aby nas uwolnić od dekretu potępienia przez sprawiedliwego Boga.

Modlitwa.

O Jezu mój! jaka to niepojęta ta miłość Serca Twego! Jak to, dla mnie niegodnego stworzenia, nie dość Ci było cierpieć więzienie, skrupowanie i biczowanie, jeszcze chciałeś podjąć śmierć haniebną! Oby taka miłość Serca Twego zraniała twarde serce moje i pobudziła je do obrzydzenia sobie grzechów moich, które są, ach, przyczyną Twej śmierci! O tak! już je szczerze mam w nienawiści i gorzko nad nimi płaczę, a łzy wylewając pójdę za Tobą bolesną drogą Krzyża i wołać nieustannie będę: „Jezu mój, miłosierdzia!“

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA II.



Jezus bierze krzyż na ramiona Swoje.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Ciężar krzyżowy bierze na ramiona * Zbołałe Jezus, by dusza zgu-

biona * W tym świętym znaku znalazła zbawienie, * I odkupienie.

Rozmyślanie. Druga stacja przypomina nam to miejsce, w którym Pan Jezus nasz najukochańszy przyjął na swe zbolące ramiona ciężkie drzewo Krzyża.

Leży drzewo twarde ciężkiego krzyża; na czyjeż ono włożone teraz będzie ramiona?... Czyż na ramiona winowajcy, co jadł owoc z zakazanego drzewa?... O nie niewinny Pan Jezus poddaje pod krzyż ten Swe święte ramiona, bo „Pan włożył Nań nieprawości wszystkich nas”. (Iz. 53, 6), a Serce Jego mówi: „pragnę”, pragnę wziąć krzyż na zranione ramiona, pragnę nieść go na Golgotę i na nim umrzeć, pragnę cierpieć i cierpieć!...

Modlitwa.

Mnie to... a nie Tobie, o Jezu mój, przynależałby ten krzyż, który tyle

ciężkich grzechów moich wyciosało.
O drogi Zbawicielu mój, daj mi, abym
nadal ochotnie nosił (a) przynajmniej co-
dzienne krzyże swoje, na które zasłu-
żyłem (am) przez grzechy moje, i spraw
to, abym Twój krzyż, konając, mógł (a)
uścisnąć. Proszę też, niechaj póki życia
mi stanie, powtarzam często z świętą
Teresą: „albo cierpieć, albo umrzeć!”

Ojcze nasz. Zdrowaś Marijo. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA III.



Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Już pod ciężarem upada krzyżowym * Jezus Zbawiciel; bądźże tu

gotowym, * Grzeszny człowiecze dźwigać upadłego * I zemdłałego!

Rozmyślanie. Stacja trzecia przypomina nam to miejsce, w którem Chrystus Pan znękany i utrudzony, pierwszy raz upada.

Ciężar krzyża wywraca omdłałego na siłach Zbawcę mego i do ziemi Go przygniata... ale miłość Serca Jego ku ludziom znów Go podnosi, aby szedł z krzyżem dalej i dalej bolesną drogą na Golgotę dla ich zbawienia... I nas przygniata ciężar krzyża codziennego, t. j. ciężar obowiązków naszych, a upadek nasz gorszy, bo my rzucamy krzyż z siebie, a wpadamy w grzech i przepaść nieprawości... ale miłość Serca Pana Jezusa upadłych podnosi łaską, abyśmy na nowo krzyż podjęli i szli z nim dalej ku niebu.

Modlitwa.

O najmilszy Zbawicielu mój! Otóż u nóg Twoich największy na świecie

grzesznik!... O ileż to już było tych upadków moich! Ileż razy rzuciłem się w przepaść! O podaj mi teraz Panie Jezu mój, miłosierną swą rękę! Pomóż mi, Panie Jezu mój, abym już przez całe me życie nigdy nie upadł w grzech śmiertelny, a w godzinę śmierci miał sobie zapewnione zbawienie wieczne.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA IV.



Jezus spotyka się z bolesną Matką Swoją.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Schodzą się z sobą dwie istoty święte, * Najświętszym bólem dla

siebie przejęte; * Jezus z Marią, Syn z Matką cierpiący, * Krzyż swój niosący.

Rozmyślanie. Czwarta stacja przypomina nam to miejsce, w którym na drodze krzyżowej Pan Jezus spotkał się z bolesną swą Matką Najświętszą.

Uczniowie Pana Jezusa opuścili Go na drodze krzyżowej, ale Matka Najświętsza w boleści szukając, znajduje Go zranionego, omdlewającego, cierniem ukoronowanego, Krzyżem obciążonego!... O jakąż boleść przenika przy tem spotkaniu najgodniejsze Serce Pana Jezusa i Marji Panny!... Cierpienia Matki nową boleścią ranią zbolełe Serce Syna, a cierpienia Syna mieczem boleści przeszywają Serce najczulszej Matki!... Ale kto te miecze boleści ukuł?...

Modlitwa.

O Boski Synu Panny Marji, o Najświętsza Matko Pana Jezusa! oto ja

u nóg Waszych leżąc, wyznaję w pokorze i skrusze, że jestem onym winowajcą, który ukuł z grzechów swoich miecz boleści, co przebił najczulsze Serca Wasze. Ach, z całego serca za to żałuję i obojga Was proszę o przebaczenie i miłosierdzie. O Panie Jezu mój, miłosierdzia! O Najświętsza Marjo Panno, miłosierdzia! miłosierdzia! Obym tem nieskończonem miłosierdziem pobudzony (a), rozmyślając dnie i noce nad Waszemi boleściami, nigdy już nie zgrzeszył (a)!

Ojciec nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA V.



Szymon Cyreneusz Jezusowi krzyż nieść pomaga.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Cyreneusza pod ciężar krzyżowy, * Przyjmuje Jezus; a wszystkim

gotowy * Zapłacić niebem, kto Mu w tej ciężkości * Ulży z litości.

Rozmyślanie. Piąta stacja przypomina nam to miejsce, w którym Szymon Cyrenejczyk był zmuszony do dźwigania krzyża z Panem Jezusem.

Przymuszają Szymona Cyrenejczyka żydzi, aby pomógł Panu Jezusowi w niesieniu krzyża, dlatego, aby nie ustał zupełnie; a i Pan Jezus zgadza się w Najśw. Sercu Swojem na podział ciężaru z Szymonem. Czemu? czy, aby ulżyć sobie?... O nie, lecz z miłości ku Szymonowi, aby on przez udział w noszeniu krzyża, miał także udział w zasłudze i wiecznej nagrodzie... Z podobnej miłości ku mnie Serce Zbawcy mego, zsyłając mi biedę, chorobę, różne smutki i boleści, a może i prześladowanie dla Imienia Jego... przypuszcza i mnie do noszenia Krzyża świętego!

Modlitwa.

O Panie Jezu mój najukochańszy! dzięki Ci składam za tyle i tak pięk-

nych sposobności, które także i mnie podajesz do zasługi przez cierpienie dla Twojej miłości... Ach spraw to, Pannie Boże mój, abym się nie uwiódł (a) pozorem złego, jakim krzyż wydaje się być w tem życiu, lecz abym przez cierpliwość w noszeniu krzyża, nabył (a) sobie dóbr prawdziwych na żywot wieczny. Niechaj z Tobą cierpiąc na ziemi, stanę się godnym (a) z Tobą weselić się i królować w niebie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA VI.



Jezusowi twarz ociera św. Weronika.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Pełna gorzkości święta Weronika, * Rzewne lzy lejąc z Panem się

spotyka, * Któremu gdy twarz tuwalnią
ociera * Portret odbiera.

Rozmyślanie. Szósta stacja przypo-
mina nam to miejsce, w którym św. We-
ronika białą chustą otarła pobożnie
Twarz Przenajświętszą Pana Jezusa.

Z miłości i współczucia św. Wero-
nika ociera chustką Najświętszą Twarz
Pana Jezusa, spotniałą i skrwawioną ...
a wdzięczne Serce Pana Jezusa mile
tę przysługę przyjmuje, i nagradza ją ...
Święta Weronika odbiera za nią wize-
runek Najświętszej Twarzy Pana Jezusa
na chustce, a i na sercu jej pełnem bo-
leści dla Pana Jezusa, pozostaje obraz
cierpiącego Zbawcy, który głęboko wy-
ryty odtąd w jej pamięci, jest przedmio-
tem jej pobożnego rozmyślania.

Modlitwa.

O Zbawco mój najboleśniejczy! Wy-
ciśnij i na mojem sercu piętno Naj-
świętszej Swej Twarzy tak, iżbym

dniem i nocą o Tobie myślał (a), a pom-
nąc na bolesną mękę Twoją, opłaki-
wał (a), me grzechy, które Cię na
śmierć wydały. Niechaj ten chleb bo-
leści stanie się pokarmem mej duszy aż
do śmierci, niechaj nieprawości moje
stoją mi zawsze przed oczyma, abym
się ich wstydził (a) i takowe sobie
obrzydził (a).

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA VII.



Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Już nasz Zbawiciel tak sro-
dze zmęczony * A krzyż Go ciśnie cię-

żkami ramiony, * Ach! znów się leja
najdroższej Krwi strugi, * Pada raz
drugi.

Rozmyślanie. Siódma stacja przy-
pomina nam to miejsce, w którem Pan
Jezus coraz bardziej znękany, drugi raz
upadł pod krzyżem.

Leży Pan Jezus na ziemi, obalony
ciężarem krzyża, i spełnia się, co o Nim
rzekł Prorok: „Jest robak a nie
człowiek, pośmiewisko ludzi
i wżgarda pospółstwa“ (Ps. 21,
7). Serce Pana Jezusa chętnie poniże-
nie to przyjmuje, bo Pan Jezus teraz
i zawsze „cichy i pokornego
Serca“ (Mat. 11, 29)... Ale niejednen
z przytomnych w tem poniżeniu już Go
Bogiem nie uznaje... niejednen z uczni
najpokorniejszego Serca Jego nie na-
śladuje.

Modlitwa.

A ja co na ten widok powiem Panu
Jezusowi? Powiem Mu: O Przenaj-

świętszy Zbawicielu mój! Chociaż Cię widzę upadłego, wszakże wyznaję Cię wszechmocnym i proszę Cię, abyś poniżył w sercu mojem wszelką pychę, wszelką chęć wywyższenia i wszelkie o sobie chlubne mniemanie. Niechaj się schyli dumna głowa moja, i niechaj ukocham poniżenie i pogardę. Obym pocieszając Cię okazaniem Ci szczerej i wewnętrznej pokory w mem sercu, mógł (a) Cię podźwignąć z bolesnego Twego upadku!

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA VIII.



Jezus naucza niewiasty nad sobą płaczące.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Ujrzawszy Jezus niewiasty stojące, * Cieszy je słodko, rzewliwie

placzące, * Dodawaj, Panie, sługom
Twym ratunku * W każdym frasunku.

Rozmyślanie. Ósma stacja przypo-
mina nam to miejsce, w którem Pan
Jezus spotkał placzące niewiasty jero-
zolimskie.

Spotyka Pan Jezus na swej drodze
bolesnej pobożne i czułego serca nie-
wiasty jerozolimskie, nad Jego cierpie-
niami i poniżeniem placzące... A najli-
tościwsze Serce Pana Jezusa, choć
smutne i zbolełe z nadmiaru własnych
boleści, lituje się jednak nad ich smut-
kiem, a z tej Serca Swego litości, obra-
ca Pan Jezus ku nim miłości pełne spoj-
rzenie najświętszych ocz, a usta Jego
mówią słowa pociechy i współczu-
cia: „Córki jerozolimskie, nie
plączcie nad Mną, ale nad so-
bą płaczcie i nad synami wa-
szemi“. (Łuk. 23, 28).

Modlitwa.

O najmiłszy Zbawicielu mój! O cze-
muż i to moje serce nie rozpływa się

we łzach żalu serdecznego? O Izy błagam Cię, o Panie, Jezu mój! o Izy boleści i współczucia, aby Izy moich oczu i smutek serca mojego zasłużyły mi na litość Twego Serca, tak hojnie okazaną płaczącym niewiastom. Ach Panie! tej jednej użyż mi pociechy, abym doznawszy litościwego spojrzenia Twego w tem życiu, mógł (a) z spokojną ufnością spojrzeć na Ciebie w godzinę mej śmierci.

Ojciec nasz. Zdrowaś Mario. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA IX.



Jezus trzeci raz pod krzyżem upada.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Trzeci raz Jezus pod krzyża ciężarem, * Szczególnym ku nam miło-

ści pożarem, * Grzebie się w prochu za nasze hardości, * Pan z wysokości.

Rozmyślanie. Dziewiąta stacja przypomina nam to miejsce, w którym Pan Jezus pod krzyżem coraz bardziej omdlewający, już po raz trzeci upada.

Im częściej Pan Jezus upada, tem boleśniejszy upadek Jego... ale czy ja też tem częściej, tem żałośniej sobie przypominam, jaka jest przyczyna właściwa, dla której Wszechmocny Bóg stał się tak słabym, najniewinniejszy Baranek obarczony karą najsroższą?... Czy sobie przypominam, czyja to ręka ciągle zadaje rany najczulszemu Sercu Jego, boleśniejsze nad rany Jego Najświętszej Głowy, w którą przy każdym upadku głębiej się wbijają ciernie?...

Modlitwa.

Wszechmogący Wieczny Boże, który jednym palcem trzymasz niebo i ziemię, wyznaję, że te moje ponawiane upadki i złości tylokrotnie do ziemi Cię

przygniotły. Jam to przydając grzech do grzechu, przydał boleści do boleści Twoich. Teraz o Jezu, oto u nóg Twoich skruszony, błagam o miłosierdzie i przebaczenie! Odtąd raz na zawsze chcę rozbrat uczynić z grzechem, a z płaczem i wzdychaniem stokroć i tysiąc razy wołać będę: „Już nigdy, Boże mój, nigdy, ach nigdy grzeszyć nie będę“.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA X.



**Jezus z szat obnażony, octem i mirrą
i żółcią napojony.**

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu
Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś
przez krzyż i mękę Twoją odkupił
świat.

Pieśń. Ten Pan, co ziemię w kwiaty
przyodziewa, * Niebo gwiazdami jas-

nemi okrywa, * Z szat obnażony bez wszelkiej litości, * Dla mej miłości.

Rozmyślanie. Dziesiąta stacja przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus był z szat obnażony i żółcią napawany.

Wystawże sobie, jakie to nowe boleści zadają okrutni kaci Ciału Pana mojego, gdy szaty odrywają od ran spiekłych, do których przylgnęły... oraz gdy Mu gorzką żółć do picia podają... ale równocześnie i Sercu Jego najczystszzemu, gdy najwstydlivszego Pana gwałtem przymuszają, aby stanął przed oczami całego ludu z szat obnażony... Ach! stoi On tak w cierniowej koronie, ze zboleiał obliczem, ze spuszczonei oczami, cały Krwią oblany, cały ranami okryty!

Modlitwa.

O Panie Jezu mój najboleśniejczy, iakaż to okropna różnica między mną a Tobą! Tyś cały we krwi, w ranach

i gorzkościach; a jabym pragnął (ęła) tylko rozkoszy, próżności i zbytków! Ach, niedobłą ja idę drogą, niedobłą. Spraw więc o Panie, bym zmienił (a) me życie. Racz mi goryczą zaprawić rozkosze tego życia, abym odtąd smakując jedynie w gorzkościach przenajświętszej męki Twojej, zasłużył (a) sobie z Tobą na wieczne opływanie w rajskie słodkości.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA XI.



Jezus okrutnie do krzyża przybity.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Aby dopełnić krwawą mękę Pana, * Choć Jego ciało jakby jedna

rana, * Przybili na krzyż ręce, nogi święte, * Katy zawzięte.

Rozmyślanie. Jedenasta stacja przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus gwoździami był najokrutniej do krzyża przybity.

Oprawcy sprawiają niewymowny ból Panu Jezusowi, dziurawiąc trzema tępemi gwoździami Najświętsze nogi i ręce, żelaznym młotem nielitościwie do krzyża je przybijając... Ach! niewidzialnemi gwoździami, które Go mocniej od żelaznych na krzyżu przytrzymują, są grzechy nasze! Daleko silniejszym młotem przykuwającym Zbawcę mego do krzyża, jest ono gorące pragnienie Najświętszego Serca Jego, by spełnić wolę Ojca niebieskiego i zbawienie moje wysłużyć.

Modlitwa.

O mój najłaskawszy Panie Jezu, bij i uderzaj w to serce moje młotem miłości i bojaźni Twojej. A ponieważ

grzechy moje były temi okrutnemi gwoździemi, które Cię przebodły, spraw to, o Panie, aby żal za grzechy stał się dla mnie jakoby katem, przebijającym gwoździemi boleści wszystkie namiętności moje, ażebym na własne szczęście moje, będąc w życiu i śmierci z Tobą tak ukrzyżowanym (a), z Tobą też był (a) uwielbionym (a) i królował (a) w niebie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Mario. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA XII.



Jezus na krzyżu wywyższony umiera.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Już Jezus z krzyżem w górę podniesiony, * Jak Król boleści nie-

zmiernie dręczony; * Kona już w męczach Bóg-Człowiek prawdziwy, * Płacz Go kto żywy.

Rozmyślanie. Stacja dwunasta przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus ukrzyżowany umiera. Kona Pan Jezus na krzyżu otoczony grzesznikami. Jedni stoją pod krzyżem, ci właśnie, co Go na śmierć wydali i męczyli, drudzy wiszą obok Niego na krzyżach za zbrodnie swoje. O jakże dla jednych i drugich Najmiłosierniejsze Serce Pana mego pełne jest litości! Krzyżującym sam przebacza i do Ojca się modli, aby i On im przebaczył: „Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią“ a wyznającego winy swe łotra na krzyżu, pociesza, obiecując mu rajske pociechy: „Zaprawdę mówię tobie, dziś ze Mną będziesz w raju“.

Modlitwa.

O najmiłszy mój Zbawicielu! Wiem i wyznaję, żem na przebaczenie nie za-

służył (a), bom Cię grzechami memi ukrzyżował (a), ale słysząc Cię modlącego się za zabójców swoich, o jakże się dusza moja raduje! I cóż uczynię dla Ciebie, któryś tyle uczynił dla mnie. Oto gotów jestem przebaczyć wszystkim, co mnie pokrzywdzili i obrażili. Ach Boże mój! przebaczam wszystkim dla miłości Twojej, wszystkim życzę, aby im się jak najlepiej działo; a tak spodziewam się, że i ja usłyszę z ust Twoich w ostatniej godzinie życia mego słowa te pożądane: „Dziś z mną będziesz w raju“.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA XIII.



**Jezus z krzyża zdjęty, na łonie Matki
złożony.**

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu
Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś
przez krzyż i mękę Twoją odkupił
świat.

Pieśń. Obwiesłe Ciało, martwe, ska-
leczone, * Czas je zdjąć z krzyża; nie-

chaj udęczone * Złożą na łonie Matki
litościwej, * Ledwie co żywej.

Rozmyślanie. Trzynasta stacja przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus przez uczniów swoich zdjęty był z krzyża i złożony na łono bolejącej Matki.

Najświętsza Maria Panna jest najczulszą z matek, a Jej Syn z wszystkich synów najgodniejszy wszelkiej miłości. O! jakież miecz boleści przenika najboleśniej Serce Matki, gdy martwe, ranami okryte Ciało Boskiego Syna na Jej łonie spoczywa... Przypominają Jej te rany wszystkie męki dopiero co skończone i wszystkie wrażenia smutku, współczucia i boleści odnawiają się w Jej Sercu. Ale kto był sprawcą tych boleści Twych, o Matko Bolesna? Grzech, grzech mój, co o śmierć przypawił Boskiego Twego Syna.

Modlitwa.

O Królowo męczenników! Kiedyż
zdołam pojąć boleści Twoje i zabołeć

nad niemi ze współczuciem, mając je
w sercu mojem na zawsze wyryte?
O Pani moja, spraw to, bym dniem i no-
cą opłakiwał (a) ciężkie grzechy moje,
które Cię do takiego przywiodły cier-
pienia; ażebym z miłością ku Tobie
i z nadzieją w Tobie, płacząc całe ży-
cie moje, umarł (a) nakoniec z boleści
nad Tobą i żył (a) z Tobą wiecznie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo. Chwała
Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

STACJA XIV.



Jezus do grobu złożony.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, * Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Pieśń. Ciało Jezusa grzebać czas nadchodzi, * Niechże więc serce, które

w żalach brodzi, * Zostanie grobem Panu
na spoczynek, * Wdzięczny uczynek.

Rozmyślanie. Ostatnia stacja przypomina nam grób, w którym z niepojętym smutkiem Matki Bożej, złożono Przenajświętsze Ciało Chrystusowe.

Smutkiem przejęte zostały serca Jana, Nikodema, Józefa z Arymatei, Marii Magdaleny i innych świętych niewiast, ale najwięcej w boleści pogrążone najczulsze Serce Matki Bożej, gdy już Ciało Pana Jezusa spuszczone do grobu, oczom się ich usuwa... Oddają Mu w tym grobie cześć głęboką, i serca Mu swoje ofiarują, aby i w nich Pan Jezus spoczął.

Modlitwa.

O Jezu najlitościwszy! który z miłości ku mnie raczyłeś odbyć tak bolesną drogę, cześć Ci oddaję złożonemu po śmierci w grobie; ale chciałbym Cię oraz zamknąć w mem sercu, abym

z Tobą był (a) złączony (a) i po odbyciu tej świętej drogi krzyżowej do nowego życia łaski zmartwychwstał (a), i w niej wytrwał (a) i umarł (a). Sprawże to, o najmilszy Panie Jezu! przez zasługi Twej męki, którą rozpamiętywałem (am), aby ostatnim mym pokarmem był Najśw. Sakrament, ostatnie słowa moje Jezus i Maria, aby ostatnie me tchnienie było w połączeniu z Twem ostatniem tchnieniem za mnie na Krzyżu oddanem. Niechaj tym sposobem z żywą wiarą, z silną nadzieją i gorącą miłością umierając z Tobą i dla Ciebie, żyję dla Ciebie i króluję z Tobą na wieki. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Mario. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.



Modlitwa

przy ukończeniu Drogi Krzyżowej.

V. Racz sprawić, abym Cię godnie chwalił (a), Panno Przenajświętsza.

R. Dodaj mi męstwa przeciwko nieprzyjaciołom Twoim.

Módlmy się.

Racz miłościwy Boże, dodać podpory naszej ułomności, abyśmy, którzy Świętej Bożej Rodzicielki pamiątkę obchodzimy, za ratunkiem Jej przyczyny podźwignieni byli z naszych nieprawości. Przez Chrystusa Pana naszego. A.

V. Własnemu Synowi swemu nie baczył.

R. Ale Go za nas wszystkich ofiarował.

Módlmy się.

Prosimy Cię Panie, spojrzij łaskawie na Zgromadzenie Twoich wiernych, za których Pan nasz Jezus Chrystus nie wzbraniał się oddać w ręce oprawców i mękę podjąć krzyżową, który z Tobą i z Duchem świętym Bóg jeden żyje i króluje na wieki wieków. Amen.





PIEŚNI

przy obchodzie Drogi krzyżowej.

I.

Zastanów się o człowiecze, na chwilę małą, * Zastanów się, a pójdziemy drogą krzyżową, * Mękę Pańską rozważać, * Za grzechy łzy wylewać, * Także duszom zmarłym wiernym z czyśca pomagać.

Chrystusa Pana czcicielu, co nieba szukasz, * A rozkosze tego świata w nienawiści masz, * Pójdź sam, na-bożnie śpiewaj, * Za grzechy łzy wylewaj, * Jezusa bolesną drogę sobie rozważaj.

Będziemy wszyscy społecznie Jezusa prosić, * Za dusze w czyścowych mękach pilno się modlić, * Bo gdy my

też pomrzemy, * A tam się dostaniemy, * Tej pomocy z upragnieniem czekać będziemy.

Bo w tych to czyśćcowych mękach, mogą rzecz śmieć, * I że już tam każdy z nas ma swe przyjaciół, * Co żałośnie wołają, * Z nas pomocy żądają, * Ach, zmiłujcie się nad nami, bracia kochani.

Ach, wspomnijcie na rodziców, córki, synowie, * Którzy to już przez lat wiele są na kirchowie, * Swe majątki, co mieli, * Tu wam je zostawili, * Nic innego prócz modlitwy was upraszali.

Pójdźmy teraz, chrześcijanie, drogą krzyżową, * Bo rodzice i pokrewni pomocy proszą, * Jeśli w czyśćcu zostają, * Tej pomocy żądają, * Bo tam cierpią we dnie w nocy, proszą pomocy.

Są także i dusze w czyśćcu bardzo strapione, * Które od wszystkich ludzi są już opuszczone, * Te żałośnie wołają, * Dla Boga nas żądają, * Zmiłujcie się, wybawcie nas z tego więzienia.

Tę świętą krzyżową drogę kto odprawuje, * Za dusze w czyśćcu cierpiące

ją ofiaruje, * Ten może mieć ufanie, *
Że nagrodę dostanie, * Że po śmierci
dusza jego do nieba przyjdzie.

Pójdźmy teraz, chrześcijanie, wszyscy
społecznie, * Będziemy sobie rozwa-
żać z żalem serdecznie * Jezusa umę-
czenie * I z krzyżem prowadzenie, *
Byśmy za to otrzymali wieczne zba-
wienie.

Obróć oczy na Jezusa, duszo po-
bożna, * Jak tu w ogrodzie oliwnym na
twarz upada * I od smutku omdlewa, *
Cały się krwią oblewa, * W ciężkości
swej Boga Ojca na pomoc wzywa.

I. Słuchaj człowiecze dekretu, jak
się rozlegał, * Który Piłat na Jezusa
niewinnie wydał, * Aby Jezus niewinny
był z krzyżem prowadzony, * Aby był
na nim przybity, z nim postawiony.

Ach, cóżeś najmilszy Jezu, złego
uczynił, * Że Cię Piłat jak złoczyńcę na
śmierć osądził, * Wszystkim, był do-
brotliwy, * Łaskawy, miłościwy, * Za
cóż masz być krzyżowany, Jezu
kochany.

II. Już Jezusa z miasta wiodą okrutni żydzi, * Na ramiona Mu włożyli bardzo krzyż ciężki, * Naśmiewają się z Niego, * Z Jezusa niewinnego, * Choć wiodą cierpliwego, i zranionego.

Przetoż mili chrześcijanie, się nie ściszajmy, * A krzyż co na nas włożony, cierpliwie znośmy, * Znośmy i w cierpliwości * Wszelkie ludzi przykrości, * Te nam będą dopomagać wiecznych radości.

III. Ten Jezus bardzo zraniony pod krzyżem pada, * Lecz Mu zajadłość żydowska rany zadawa, * Także wieńiec cierniowy, * Krzyżem wbity do głowy, * Jaki to ból okrutny był, któż to opowie.

Ach, biada nam, chrześcijanie, to nasza wina, * Iż najmilszy Zbawiciel pod krzyżem pada, * Myśmy Go wywrócili, * Kiedyśmy w grzechach żyli, * Myśmy Mu te ostre kolce do głowy wbili.

IV. Nowa boleść Jezusowi w sercu powstała, * Kiedy Go bolesna Matka

z krzyżem spotkała, * Miecz przeraził
Jej serca, * Gdy Go widzi w tej męce *
A On jeszcze błogosławi najmilszej
Matce.

Ach bolesne dwie osoby, Jezus,
Marya! * Jak okrutna boleść wasza
w ten to czas była, * Któryż język wy-
mówi, * Jakaście boleść mieli, * Jake-
ście wy w tych ciężkościach żywi zo-
stali.

V. Jezus od wielkich boleści krzyża
nie zmaga, * Oto Szymon Cyrenejczyk
już mu pomaga, * Miłości dostępuje, *
Że Panu posługuje, * Bo sobie przez tę
posługę niebo gotuje.

Oto masz przykład człowiecze Szy-
mona tego, * Jak on Jezusa podpierał
w boleściach Jego, * Co z najmniejszych
jednemu * Uczynisz ubogiemu, * To
uczynisz Jezusowi skatowanemu.

VI. A gdy Jezus z ciężkim krzyżem
z miasta wychodzi, * Oto Weronika
święta k'Niemu przychodzi, * Całego
zranionego, * Okrutnie skrwawionego, *
Otarła Go ta niewiasta do rąbka swego.

Weronika otrzymała wielką nagrodę, * Że czyniła Jezusowi miłą przysługę, * Dał jej Swą twarz skrwawioną, * Na chustce wyrażoną, * Ach, jak mile ta niewiasta jest nagrodzoną.

VII. Ach, już Jezus osłabiony drugi raz upada, * Pod tak okrutnym ciężarem sobą nie włada, * W bramie Jezus kochany, * Od żydów podeptany, * Aby prędko z krzyżem powstał, jest przymuszony.

O mój Jezu dobrotliwy, z Tobą omdlewam, * Gdy Twe okrutne bóleści w sercu rozważam, * Podziw się, duszo moja, * Co to za pycha twoja, * Jak tu o ziemię Jezusa uderzyła.

VIII. Gdy Go pobożne niewiasty z krzyżem widziały, * Iże Jezus był niewinny, nad Nim płakały, * On łaskawie spoglądał, * Miłośnie je nauczał, * Ale od żydów zajadłych pokoju nie miał.

Obejrzyj się tu człowiecze na Zbawiciela * Nie każe nad sobą płakać, choć cierpi wiele, * Ale tak nad grzechami, *

Jak też i nad synami, * Którzy Mu są okrutnymi jego katami.

IX. Kiedy Go na górę wiedli okrutni żydzi, * Upada znowu pod krzyżem, już po raz trzeci, * Odpocząć Mu nie dali, * Lecz go żydzi kopali, * Ażeby Go jak najprędzej ukrzyżowali.

Uspokój się serce moje, gdy widzisz Pana, * Jako On za grzechy twoje trzeci raz pada, * Już On powstać nie może, * Lecz Go ciągną żydowie, * Coś Ty, o Jezu, wycierpiał, któż to wypowie.

X. Już na górze Kalwaryi Jezusa mają, * Okrutni żydowie szaty z Niego zdzierają, * Drudzy trunek gotują, * Ocet, żółć rozmieszują, * Takim napojem Jezusa żydzi częstują.

Jak wielką Pan Jezus miły hańbę wtenczas miał, * Kiedy przed tak mnóstwem ludu obnażony stał, * Wszyscy grzeszni patrzajcie, * Jezusa oglądajcie, * Jego wielkiej pokorności już naśladujcie.

XI. Obaczcie tu, chrześcijanie, Pana Jezusa! * Czy się do płaczu z żalości

serce nie wzrusza, * Kiedy widzisz człowiecze, * Jako tu z ran krew ciecze, * Kiedy żydzi przybijają nogi i ręce.

Ach, spojrzij swoim żalosnem sercem skruszonem, * Uważ, jak niewinny Jezus za cię skrwawiony, * Dał przebić ręce, nogi, * Okrutnie na krzyż gwoźdźmi, * Jeszcze niezaostrzonymi i zbyt grubymi.

XII. Oto kończy życie swoje Jezus kochany, * Już na krzyżu za nas grzesznych zamordowany, * Pod krzyżem Matka z Janem, * Uczniem Jego kochanym, * Płaczą, ręce załamują nad zmarłym Panem.

Jezus na krzyżu umiera, patrzcie za kogo, * Ach, zapłaczmy w sercach naszych, za nas każdego, * Jezus wcale bez winy, * Na krzyżu trzy godziny, * A Marya, Matka Jego, patrzy na Niego.

Przystąpcie sam, chrześcijanie, pod ten krzyż święty, * Obaczycie pod nim Matkę ubolewającą, * Krew święta na nią ciecze, * Uważ sobie człowiecze, *

Jak bolesne ta Matuchna miała swe serce.

Pan Jezus na Matkę wejrzał, gdy smutną widział, * I przemówił do niej słówko, najmilsza Matko, * Dobranoc Ci winszuję, * Z świata już ustępuję, * Weźże tego ucznia mego za syna swego.

XIII. Już zdejmują zmarłe ciało święci mężowie, * Ach, jak wielki smutek mają, któż to wypowie, * Na łono Matce dają * Ręce, nogi trzymają, * Wszyscy o zmarłego Pana z Matką płakają.

Ach, ja Matka zasmucona, cóż ja czynić mam? * Gdy ciało syna zmarłego na łonie trzymam, * Uważcie sobie, matki, * Jak płaczecie o dziatki, * Ach, jakoż ja opuszczona od mego Syna.

XIV. Rozpomnij sobie, człowiecze, u grobu tego, * Kiedy tu widzisz Jezusa pochowanego, * Pogrzeb tu życie twoje, * Zostaw tu grzechy twoje, * Uważ, jako Krwi płynęły obfite źródle.

Obacz matkę Jezusową osieroconą, * Ach, obacz, zapewne już w świecie opuszczoną, * Jezus też dla nas umarł, * Do nieba drogę otwarł, * Przetoż Mu oddajmy dzięki za Jego męki!

Zakończenie Stacji.

Przyjmij Jezu najłaskawszy te nasze trudy, * Przez któreśmy rozważali męki okrutne, * Przez te Twoje boleści, * Pomóż nam do wieczności, * Abyśmy Cię oglądali wiecznie w radości.

A Ty najświętsza Maryja, Matko Bolesna, * Kiedy nam ustanie mowa, przyjdź nam pocieszna, * Bądź przy naszym skonaniu, * Z duszą w ciele rozłączeniu, * Bądź nam Matko z Synem Twoim przy umieraniu. Amen.

II.

Płaczmyż wszyscy wspólnie smutnie * Zebrani kochankowie! * Jezusa nam zbyt okrutnie * Ranią, męczą katowie. *

Jesteś Jezu wzgardzony, * Zeplwan,
wyśmian, zelżony. * Coś zawinił? *
Ach, Baranku niewinny! * Cierpisz za
nasze winy.

U słupa Cię powrozami * Przypięte-
go biczują, * Biczmi, łańcuchami, mio-
tłami * Okrutnie Cię katuja, * Ubitego
pojmują, * Cierniem Cię koronują. * Coś
uczynił itd.

I. Piłat łotra Barabasza * Żydom
puszcza wolnego, * Ciebie zaś pociecho
nasza * Jak łotra bezbożnego * Śmierci
krzyża winuje, * I umrzeć dekretuje. *
Coś uczynił itd.

II. Na ramiona Twoje święte *
Krzyż okrutny wkładają, * Drzewo sro-
gie nieobcięte * Na Ciebie wewalają. *
Z miłością je przyjmujesz, w drogę
z nim postępujesz. * Coś uczynił itd.

III. Kopią, biją, popychają * Ode-
tchnąć Ci nie dają, * Byś pospieszał,
nalegają, * Gwałtem Cię przymuszają. *
Aż Twe siły postradasz, * I na ziemię
upadasz. * Coś uczynił itd.

IV. Matka Twoja idąc smutnie, *
Gdy się z Tobą spotyka; * Zranionego
tak okrutnie widząc, * Srodze narzeka, *
Od żalości omdlewa, * Płacząc wywo-
ływa: * Coś uczynił itd.

V. Że Ci Jezu sił i mocy * Do dźwi-
gania ubywa, * Cyreneusz do pomocy *
Gwałtem przymuszon bywa, * Aby kaci
zuchwali, * Zbójstwo swe wykonali. *
Coś uczynił itd.

VI. Widząc także Weronika *
Twarz Twoją tak zranioną, * Smutek
serce jej przenika, * Ociera zekrwawio-
ną, * Przerażona żalością, * Nad taką
okrutnością. * Coś uczynił itd.

VII. Z miasta Cię już wyrzucają *
Niewdzięcznicy dobrego, * Z okrucień-
stwem wypychają, * Że nie masz po-
dobnego, * Sromotnie znieważają, * Na
ziemię powalają. * Coś uczynił itd.

VIII. Gdy niewiasty cieszysz Twe-
mi * Zbawiennemi słowami, * Każesz
płakać nad swojemi * I swych synów
grzechami. * One Ciebie żalują, * Pła-
czące lamentują. * Coś uczynił itd.

IX. Już na górę wstępujący *
Z wszystkich sił wyniszczony, * Z krzy-
żem Twym się pasujący * Do cała ze-
slabiony, * Gdy już z Sobą nie wła-
dasz, * Jeszcze na twarz upadasz. *
Coś uczynił itd.

X. Tam na górze szaty Twoje *
Gwałtownie Ci zdierają; * Ocet z żół-
cią gorzki równie * Do napoju dawają; *
Same dręczą wnętrzności, * O! strasz-
na okrutności! * Coś uczynił itd.

XI. O jak ciężko uderzają, * Ciebie
na krzyż rzucając, * Do niego Cię przy-
bijają, * Miłosierdzia nie mając, * Dziu-
rawią ręce, nogi, * O Jezusie nasz dro-
gi. * Coś uczynił itd.

XII. Na krzyżu tym podniesiony *
Ojcu Ducha zleciwszy, * Aż do śmierci
zameczony, * Głowę świętą skłoniw-
szy; * Oczy Twoje zawierasz, * Na
ostatku umierasz. * Coś uczynił itd.

XIII. O! jak wielki żal Maryi, *
Gdy Twe Ciało piastuje, * Tam na gó-
rze Kalwarii, * Ręce Swe załamuje; *

Łzami Swemi oblewa, * Nad Twoją
śmiercią omdlewa. * Coś uczynił itd.

XIV. Ciało Twoje ubóstwione *
Uczniowie w grób składają, * W prze-
ścieradło uwinione * Nabożnie pogrze-
bają; * Uważając w żalości, * Coś wy-
cierpiał z miłości. * Coś ucierpiał? Coś
uczynił? * Tyś Baranku niewinny, *
Cierpiał za nasze winy.

Na zakończenie. Za Twe Jezu
gorzkie męki, * Żeś tu umarł z miłości, *
Oddajemyć wieczne dzięki, * Przyrze-
kamy z wdzięczności * Zawsze żyć
w niewinności, * Rozmyślać w poboż-
ności: * Coś uczynił? Coś zawinił? *
Żeś Baranku niewinny, * Cierpiał za
nasze winy?

III.

O Aniołowie, pokój kochający, *
Zstępujcie z nieba, wraz z ludźmi płą-
czący, * Bo tego po nas Bóg, zmęczony
srodze, * Chce w krwawej drodze.

Boska dobroci, uderz w serce moje *
Łaską skuteczną, by obfite źródło * Łez

wytrysnęły, nad Panem cierpiącym,*
Krzyż dźwigającym.

Niech te strumienie, które grzech
głęboko * Zamulił w sercu, spławią na-
sze oko, * Co Jezus Chrystus zmęczony
jest srodze * W krzyżowej drodze.

Kruszcie się skały, pękajcie krze-
mienie * Użał się wszelkie nad Stwórcą
stworzenie, * Za nas cierpiącym i zmar-
łym w srogości, * Dla nas z miłości.

I. Po ciężkich krzywdach i obelgach
Pana, * Zawziętość żydów stawia przed
tyrana, * By dekretował żyjącego
wiecznie * Boga koniecznie.

Obwinia Piłat niewinność istotną,*
Na śmierć skazuje u wszystkich sro-
motną, * Aby był Jezus do krzyża z ło-
tami * Przybity gwoździami.

II. Bierze Zbawiciel krzyżową ma-
chine, * Na Swe ramiona, która grze-
chów winę * Naszych znaczyła, chcąc
przez tę ofiarę, * Znieść z ludzi karę.

Spiesz z ciężarem, sercem nie
strwożony, * Dźwiga siłami już na

śmierć zwątlony, * By jak najprędzej
stał na Golgocie, * Umarł w sromocie.

III. Stój duszo moja, patrz, coś
uczyniła * Jakżeś krzyż srogi na Pana
włożyła, * Pod którym w mdłości za
ciebie upada, * Sobą nie włada.

Żeby wstał prędko, kaci przymusza-
ją, * Nogami kopią, gwałtem popy-
chają; * Żaden w upadku Zbawcy nie
ratuje, * Ani folguje.

IV. Powstawszy z ziemi, gdy na
Kalwaryą * Zwróci się Jezus, postrzeże
Maryą, * Matkę kochaną, ta k'Niemu
drżąca, * Idzie płacząca.

Weirzą na siebie, nie mówią ni sło-
wa, * Dla żalów ciężkich ustała i mo-
wa; * Same w nich słyhać głębokie
wzdychania * Jęki i łkania.

V. Boleść z żalnością, że się wraz
złączyły, * Jezusa w siłach ciężko osła-
biły, * Tak, że już krzyża dalej nieść nie
może, * Któż Mu pomoże?

Pomóż, człowiecze! dźwigać krzyża
Panu, * Wszak to dla twego szczęśliwo-

ści stanu; * Przyłącz się sercem do Cyrenejczyka, * Za pomocnika.

VI. Zaczyna Matrona, zwana Weronika, * Płacząc rzewliwie, z Panem się potyka, * Ociera świętą twarz krwią obroczoną, * Swoją zasłoną.

Skoro utarła usta Jezusowe, * Obaczy cuda niesłychane nowe, * Gdy twarz podobną bierze w prześcieradło, * Jako zwierciadło.

VII. Idzie Zbawiciel drzewem obciążony, * Sił Mu nie staje, mdleje udreżony, * W bramie sądowej gdy Sobą nie włada, * Drugi raz pada.

Leje się źródłem krew z najświętszej głowy, * Gdy ją przeciska krzak straszny, cierniowy, * Stąd nowa boleść Jezusowi memu, * W pół umarłemu.

VIII. Zaczyna matrony na ten widok nowy * Zapatrując się, a nie mogąc słowy * Żalu wyrazić, lzy obficie leją, * Wszystkie truchleją.

Cieszy je Jezus, nad własną osobą * Nie kazał płakać, chybaby nad so-

ba * I nad synami, za których swawole * Cierpi te bóle.

IX. Dźwiga zemdlony Jezus drzewo srogie, * Znosi boleści na Swem ciele mnogie, * Stawa pod górą kalwaryjską miły, * Bez żadnej siły.

Pada po trzecie, by wyniósł grzesznika, * Z ran od upadku ból Pana przenika; * Nie rzuca jednak drzewa krzyżowego * Do zgonu swego.

X. Już stanął Jezus na górze Golgocie, * Gdzie Go złość katów ku większej sromocie * Z szat obnażyła, skąd się Jezus wstydzi, * Lud z niego szydzi.

Podaje ocet z żółcią zaprawiony, * Ustom Jezusa, by wypił spragniony, * Częstuje rzesza, nagli do spełnienia * Dawcę zbawienia.

XI. Obnażonego o krzyż uderzają * Złośliwi kaci litości nie mają: * Ciagną za nogi, ręce bez ochrony, * Jak w lutni struny.

Dziurawią dłonie i nogi gwoździami, * Bijąc w nie silnie ciężkimi młot-

kami,* Krew się obficie leje z każdej rany,* Jakby z fontanny.

XII. Podnosi z krzyżem Jezusowe Ciało,* Które się zewsząd krwią najświętszą zlało,* Stawia je w pośród dwóch łotrów w dół skały* Lud zbyt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Boska z Janem,* Ta nad swym Synem, ten płacze nad Panem,* Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty,* Kochanek święty.

XIII. Oto, już skończył Jezus życie Swoje,* Na drzewie twardem za sprosności twoje;* Czyń litość nad Nim, proś i zmiłowanie,* Opuść nam, Panie.

Matka bolesna, piastuje na łonie* Syna zmarłego, w żalu, we łzach tonie,* Płacze, narzeka, ręce załamuje,* Rany całuje.

XIV. Obmywszy Ciało Jezusowe łzami,* Matka stroskana z świętymi Uczniami* Niesie do grobu i w nim ze czcją składa* Sobą nie włada.

Płacz i lamentuj moja nieprawości,* Opłakuj zbrodnie, opłakuj twe złości,*

Bo ty tej złości stałeś się przyczyną *
Pana ruina.

Zakończenie. Płacz i ty, duszo!
wszak ta śmierć dla ciebie, * Żebyś
wiecznością żyła z Bogiem w niebie; *
Żałuj za grzechy, proś o zmiłowanie, *
Odpuść mi, Panie.



GORZKIE ŻALE

do rozmyślania męki Pańskiej.

Gorzkie żale przybywajcie, * Serca
nasze przenikajcie, * Rozpłyną się me
żrenice, * Toczcie smutnych łez kry-
nice!

Słońce gwiazdy omdlewają * Żalobą
się pokrywają * Płaczą rzewnie Anio-
łowie, * A któż żalność ich wypowie?

Opoki się twarde kują, * Z grobów
umarli powstają, * Co jest pytam, co
się dzieje? * Wszystko stworzenie
truchleje.

Boleść męki Chrystusowej, * Żal
przeplata bez wymowy, * Uderz Jezu

bez odwłoki, * W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój we krwi ran Twoich, * Obmyj duszę z grzechów moich, * Upał serca mego chłodzę, * Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Intencja.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiej męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nabożnym afektem ofiarować będziemy Ojcu Niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując za tak wielką, a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym Syna swojego Jednorodzonego zesłać raczył, aby w przyjętej od siebie ludzkiej naturze na zadosyćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć pod-

jął krzyżową. Tudzież na większe
uszanowanie przenajdroższej Marji Pan-
ny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesnej.
Także na uczczenie świętego Józefa
i tych, którzy gorliwszem pałali nabo-
żeństwem ku męce Chrystusowej. A naj-
przód: w następującej pierwszej części
będziemy rozważać, co Pan Jezus ucier-
piał od modlitwy w Ogrójcu, aż do nie-
słusznego u sądu oskarżenia, które to
zniewagi i zelżywości temuż Panu za
nas bolejącemu ofiarować będziemy:
za Kościół święty katolicki i podwyż-
szenie jego, za Najwyższego Pasterza
z całem Duchowieństwem, na uprosze-
nie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża
Chrystusowego i upamiętania wszyst-
kim niewiernym.

H Y M N.

Żal duszę ściska, serce boleść
czuje, Gdy słodki Jezus na śmierć się
gotuje: * Kłęcząc w Ogrojcu, gdy krwa-
wy pot leje, * Serce me mdleje.

Więźnia miłości powrozmi krępuje, *
Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje, *
Wtem Jezus łzami, gdy się miłość sta-
pia, * Jagody skrapia.

Bije, popycha żyd nieposkromiony, *
Nielitościwie z tej i z owej strony, * Za
włosy targa, znosi w cierpliwości, * Król
z wysokości.

Zsiniałe przedtem krwią zachodzą
usta, * Gdy zbrojną żołnierz rękawicą
chlusta, * Wnet się zmieniło w płaczliwe
wzdychanie, * Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało, *
Że Cię mój Jezu sprośnie obrażało, *
Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich zło-
ści, * Dla Twojej miłości.

**Lament duszy nad cierpiącym Jezusem
serdecznie bolejącej.**

Jezu! na zabicie okrutne, cichy Ba-
ranku! od żydów szukany, * Jezu mój
kochany!

Jezu! za trzydzieści srebrników od
niewdzięcznego Judasza wydany, *
Jezu mój kochany!

Jezu! w ciężkim smutku i żałości,
tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany, *
Jezu mój kochany!

Jezu! na modlitwie w Ogrojcu, we
mdłości krwawym potem zalany, *
Jezu mój kochany!

Jezu! całowaniem zdradliwym, od
niewstydlivego ucznia wydany, * Jezu
mój kochany!

Jezu! powrozami grubemi od swa-
wolnego żołnierza związany, * Jezu
mój kochany!

Jezu! od pospólstwa zelżywie, u są-
du Annaszowego naigrawany, * Jezu
mój kochany!

Jezu! przez ulicę sromotnie, do
Kajfasza za włosy targany, * Jezu mój
kochany!

Jezu! od Malchusa srogiego zbrojną
rękawicą policzkowany, * Jezu mój ko-
chany!

Jezu! od fałszywych dwóch świad-
ków, za zwodziciela niesłusznie udany, *
Jezu mój kochany.

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! Dla nas zelżony i pohańbiony!

Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony! Boże nieskończony!

Smutna rozmowa duszy z żalosną Matką nad Synem swoim ubolewającą.

Ach! ja matka tak żalosna, * Boleść mnie ściska niežnośna, * Miecz me serce przenika, * Czemuż, Matko ukochana! * Ciężko na sercu stroskana? * Czemu wszystka truchlejesz?

Co mnie pytasz? wszystkam w mdłości, * Mówić nie mogę z żalości, * Krew mi serce zalewa! * Powiedz mi, o Panu moja, * Czemu blednieje twarz Twoja? * Czemu gorzkie łyzy lejesz?

Widzę me serca kochanie, * Jezusa w Ogroju zlanie, * Potu krwawym potokiem. * O Matko! źródło miłości! * Niech czuję gwałt Twej żalości, * Dozwól mi z sobą płakać!

CZEŚĆ DRUGA.

W drugiej części rozmyślania męki Pańskiej będziemy rozważać, co ucier-

piął Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy: za całe Chrześcijaństwo, na uproszenie pokoju i zgody między pany chrześcijańskimi; także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, a mianowicie: powietrza, głodu, ognia i wojny.

H Y M N.

(Melodja jak: „Żal duszę“).

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje, * Jako dla ciebie, sobie nie folguje, * Przecież Go bardziej, niż żydowska dręczy, * Złość twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego, * Cichy Baranek, wzgardzenia wielkiego, * Przez białą szatę, którą jest odziany, * Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczą, * Pójdźcież nieczyści, oto wam gotują, * Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody, * Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj co chce
wróży, * Co na swe skronie wije wie-
niec z róży, * W szkarłat na pośmiech
cierniem Król zraniony, * Jest ozdo-
biony.

Oby się serce we łzy rozplywało, *
Że Cię mój Jezu sprośnie obrażało, *
Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich zło-
ści, * Dla Twojej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

(Melodja jak: „Jezu na zabicie“).

Jezu! od żydostwa niewinnie, jako
łotr godzien śmierci obwołany, * Jezu
mój kochany.

Jezu! od złośliwych morderców, po
ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwa-
ny, * Jezu mój kochany!

Jezu! pod przysięgą od Piotra, po
trzykroć z bojaźni zaprzany, * Jezu
mój kochany!

Jezu! od okrutnych oprawców na
sąd Piłata jak zbrodzeń szarpany, *
Jezu mój kochany!

Jezu! od Heroda i dworzan, królu
chwały, zelżywie wyśmiany, * Jezu
mój kochany!

Jezu! w białą szatę szyderską, na
większy pośmiejch i hańbę ubrany, *
Jezu mój kochany!

Jezu, u kamiennego słupa, niemiło-
siernie biczmi usmagany, * Jezu mój
kochany!

Jezu! aż do mózgu przez czaszkę,
ciernia kolcami ukoronowany, * Jezu
mój kochany!

Jezu! z naigrawania od żydów, na
pośmiewisko purpurą odziany, * Jezu
mój kochany!

Jezu! w głowę trzcina ubity, królu
boleści, klęcząc naigrawany, * Jezu mój
kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwa-
lony! * Dla nas zelżony, wszystek
skrwawiony, * Bądź uwielbiony, bądź
pochwalony! * Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

(Melodja jak: „Ach! ja matka“).

Ach! widzę Syna mego, * Przy
słupie obnażonego, * Różgami usiecz-
nego. * Święta Panno dopuść na mnie, *
Niech ran Syna Twego znamię, * Mam
na sercu wyryte.

Widzieć, ach! jako niezmiernie, *
Ostre głowę ranią ciernie, * Dusza
moja ustaje. * O! Maryo, Syna Tve-
go, * Ostrem cierniem zranionego, *
Podzielże ze mną mękę.

Obym ja, Matka strapiona, * Mogła
na swoje ramiona, * Złożyć Krzyż
Twój, Synu mój! * Proszę o Panno ie-
dyna, * Bez przestanku Twego Syna, *
Niechaj z Tobą krzyż noszę.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Nakoniec, w tej ostatniej części bę-
dziemy uważać: co Pan Jezus ucierpiał
od ukoronowania swego, aż do cięż-
kiego na krzyżu skonania. I te plagi
Jego, bluźnierstwa, zelżywości i znie-
wagi wszystkie, oraz instrumenta męki,

Bogu Ojcu Niebieskiemu przedstawiać i ofiarować będziemy za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich społem braci i siostry bractw naszych, tak żywych, jako i umarłych. Tudzież za grzeszników zatwardziałych, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz. Na ostatek, za wszystkie dusze w czyśćcu zostające, aby im najlitościwszy Jezus, Krwią swoją prze-najdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skrucy serdecznej za grzechy i szczęśliwe w łasce Boskiej dokonanie, u Ojca Swego najłaskawszego wyjednać raczył.

HYMN.

(Melodja jak: „Żal duszę“).

Duszo oziębła, czemuż nie gore-jesz? * Serce me, czemu wszystko nie topniejesz? * Toczy twój Jezus z ogni-stej miłości * Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy Go tak rozpala, *
Szkaradne drzewo na ramiona zwala, *

Zemdlony Jezus pod krzyżowym kłęką * Ciężarem, stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje, * Na krzyż sromotny ochotnie podaje, * Ręce i nogi, ludzkiego plemienia, * Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo! spuśćże nam już Ciało, * Aby na tobie dłużej nie wisiało, * My go uczciwie w grobie położymy, * Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozplynęło, * Że Cię mój Jezu, sprośnie obraziło; * Żal mi! * ach żal mi! ciężkich moich złości, * Dla Twojej miłości.

Niechżeć, mój Jezu, cześć będzie w wieczności, * Za Twe obelgi, męki zelżywości, * Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny, * Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

(Melodja jak: „Jezu na zabicie“).

Jezu! od pospólstwa niezbożnie, jako złoczyńca z łotry porównany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie, na szubieniczną śmierć dekretowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! srogim krzyża ciężarem, na Kalwaryjską górę zmordowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! do sromotnego drzewa, przytępiionymi gwoźdźmi przykowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! jawnie w pośród dwóch łotrów, zelżywie od żydów ukrzyżowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od stojących w około i przemijających, z hańbą urągany, * Jezu mój kochany!

Jezu! bluźnierstwami od złego, współwiszącego łotra nagabany, * Jezu mój kochany!

Jezu! gorzką żółcią i octem, wołając: „pragnę!“ w mdłości napawany, * Jezu mój kochany!

Jezu! w ręce Ojca swojego, Ducha oddawszy, zamordowany, * Jezu mój kochany!

Jezu! od Józefa uczciwie i Nikodem
ma w grobie pochowany! * Jezu mój
kochany!

Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwa-
lony! * Dla nas zelżony, * I krwią zbro-
czony. * Bądź uwielbiony! * Bądź wy-
sławiony! * Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

(Melodja jak: „Ach! ja matka“).

Ach! mnie Matce boleściwej, * Pod
krzyżem bardzo smutliwej, * Serce ża-
łość przejmuję!

O Matko! niechaj prawdziwie, * Pa-
trząc na krzyż żałośliwie, * Płacze
z Tobą rzewliwie.

Jużci, już moje kochanie, * Gotuje
się na skonanie, * Toć i Ja z Nim
umieram!

Pragnę, Matko, pod krzyż z Tobą. *
Dzielić się z Twoją Osobą, * Śmiercią
Syna Twojego.

Zamknął słodki Jezus mowę, * Wtem
ku ziemi skłania głowę, * Już żegna
Matkę swoją!

Marjo! niech gorzką noszę * Śmierć,
krzyż, rany Jego, proszę, * Niech ser-
decznie rozważam.

Potem trzy, (albo 5) razy: Któryś
cierpiał za nas rany, * Jezu Chryste!
zmiłuj się nad nami!



GODZINKI O MĘCE PAŃSKIEJ.

Na Jutrznię.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pańskie rany, * Pomnij, duszo, jak Jezus był ukatowany.

Wspomóż, niewinny Jezu, krwawą Twoją męką, * A wybaw nas potężną z wiecznej toni ręką.

Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej jedynemu, * Ojcu, i Synowi wspólnie, Duchowi świętemu.

Jak była na początku od wieków przedwiecznie, * Niech Bóg w Trójcy jedyny, chwalon będzie wiecznie.

H Y M N.

Witaj, Jezu w Ogrójcu! w modłach
Krwią spocony, * Przez Anioła wzmoc-
niony, od ucznia zdradzony;

Od żydów Krwi Twej chciwych, jak
zbójca pojmany, * W dom Annasza wie-
dziony, bity, krępowany.

Ucznie Cię odstępują, bojaźń je zwy-
cięża, * Piotr się trzykroć zapiera,
mówiąc: nie znam męża.

Fałszywe świadki na śmierć Pana
oskarżają, * Niewinnego Baranka na
ofiara dają.

V. Niech będzie pochwalona naj-
świętsza Krew i rany Pana Jezusa.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy
nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! któryś dla
odkupienia świata i zbawienia grzesz-
ników podjął mękę i śmierć haniebną,

nie dopuść, błagamy, aby Krew i Rany
Twoje miały być na potępienie nędz-
nym duszom naszym dla wielkości
grzechów naszych; ale z nieskończo-
nych zasług Twoich, najmiłosierniejszy
Panie i Boże! racz nam darować choć
jedną kropelkę najdroższej Krwi Two-
jej, iżby dusze nasze zbawione były;
który żyjesz i królujesz z Bogiem Oj-
cem i z Duchem świętym Bóg na wie-
ki wieków. Amen.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy
nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie!

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez
miłosierdzie Boże niech odpoczywają
w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Na Prymę.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak
na Jutrzni).

H Y M N.

Witaj, Jezu cierpliwy! rano prowadzony * Do Piłata, przed sądem zbójców swych stawiony;

Piłat w Jezusie winy żadnej nie znajduje, * Do Heroda Go żydom odwieść rozkazuje.

Heród przez chciwość cudów, gdy pytania czyni, * Rozgniewany milczeniem świętem, Boga wini.

W białą na wzgardę szatę przyobleczonego * Oddawa Piłatowi, Baranka cichego.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej itd.

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Tercję.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni).

H Y M N.

Witaj, Jezu niewinny! oprawcom
wydany, * Do słupa przywiązany, nago
biczowany.

Jako z krynicy żywej, tak z świę-
tego Ciała * Krew Twa święta przez
mnogie rany wyciekała.

Aż ubranemu w szkarłat, na śmie-
chy ludowe, * Trzcinę za berło dają,
cierniem wieńczą głowę;

Ku wzgardzie klęczą przed Nim,
a płuć Nań się wąż, * Biją w twarz
zawiazaną, prorokować każą.

V. Niech będzie pochwalona naj-
świętsza Krew i rany Pana Jezusa.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy na-
sze itd.

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Sekstę.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak
na Jutrzni).

HYMN.

Witaj, Jezu! przed sądem Piłata stawiony, * I wyrokiem niesłusznym na śmierć potępiony;

Piłat żadnej przyczyny śmierci nie znajduje, * Obmył ręce, a wyrok straszny podpisuje.

Wychodzi Jezus z miasta, krzyżem obciążony, * Na Twarz w drodze po trzykroć upada zemdlony.

Od własnego narodu męczon, lżony, bity, * Przywiedzion jest na miejsce, gdzie ma być zabity.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Nonę.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni).

H Y M N.

Witaj, Jezu! do krzyża gwoźdźmi przykowany, * Sromotnie podwyższony, z łotry porównany;

Ręce i nogi święte srogie ostrza bodły, * A Pan za Swe zbójce czyni Ojcu modły.

Łotrowi skruszonemu niebo obiecuje, * Uczniowi Swą zemdloną Matkę zostawuje.

Gdy w śmierci ofiarował Bóg modlitwę swoją, * Pragną, a zbójcy octem i żółcią Go poją.

Zatem Pan po spełnionej przenajświętszej męce * Oddał Swojego Ducha, w Boga Ojca ręce.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Nieszpór.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni).

H Y M N.

Witaj ofiaro, Jezu! wiszący nad zgrają, * Jeszcze z boku świętego Krew Twą wytaczają.

Człowiek bez winy żadnej, Bóg, który nas stworzył, * Umarł za grzechy nasze, by nam raj otworzył.

Nikodem, Ciało z krzyża z Józefem składają, * Matce najboleśniej ze czcią oddawają.

Która łzami je myjąc, z przyjaciółmi swymi, * Opatruje nabożnie maściami wonnemi.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej itd.

• Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Na Kompletę.

Weźmij nas w Twą łaskę, Jezu! Boże nasz i Panie! * Wstrzymaj za grzechy nasze słuszne Twe karanie.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd. (jak na Jutrzni).

H Y M N.

Witaj! Jezu! od Matki smutnej opłakany, * I ze łzami sług wiernych w grobie pochowany.

Żydowska złość, po śmierci Pana trwogę czuje. * Grób, by Zbawca nie powstał, próżno pieczętuje.

Pełnią się Boską mocą, Boskie tajemnice, * Pan śmierć pokonał, ziścił świętą obietnicę.

Daj nam, Jezu! niech śmierć Twa i Twe zmartwychwstanie, * Wiekuistym żywotem i dla nas się stanie.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Ofiarowanie.

Z pokłonem prosim, Jezu! przyjmij te godziny * Na cześć srogiej Twej męki, a zgładź nasze winy.

Jezu! przez śmierć okrutną i przez rany ciężkie, * Proszę, przyjm nas do nieba przez ręce Anielskie.

Daj byśmy Ciebie sercem zawsze miłowali, * I po śmierci na wieki w niebie wychwalali.

V. O Jezu, Zbawicielu świata umęczony,

R. Bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, niewinna za grzechy nasze Ofiaro! który przez nieograniczoną ku ludziom miłość poniosłeś mękę okrutną i haniebną na krzyżu śmierć; Jezu najśłodszy, którego Ciało święte ze czcią pogrzebane do trzeciego dnia w grobie spoczywało, racz sprawić łaską Twoją, abyśmy dla świata obumarłszy, Tobie się jednemu zawsze poświęcali i Twego przykazania z gorliwością strzegli; który żyjesz i królujesz w Trójcy Przenajświętszej, Bóg po wszystkie wieki wieków. R. Amen.

LITANJA
o Męce Pańskiej.

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie
elejson!

Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj
nas!

Jezu Synu Boga żywego! Zmiłuj się
nad nami!

Jezu Odkupicielu rodzaju ludzkiego!

Jezu z nieba na świat zesłany,

Jezu z Ducha świętego poczęty,

Jezu z Panny czystej narodzony,

Jezu w żłobie położony,

Jezu od Symeona ofiarowany,

Jezu od trzech Królów za Boga
uznany i powitany,

Jezu od Heroda prześladowany,

Jezu w kościele znaleziony,

Jezu czterdzieści dni poszczący,

Jezu dla grzechów naszych na
śmierć wydany,

Jezu od Judasza zaprzędany,

Jezu w Ogrójcu się modlący,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu krwawym potem oblany,
Jezu smutkiem napełniony,
Jezu pojmany i związany,
Jezu od uczniów opuszczony,
Jezu przed Annaszem stawiony,
Jezu policzkiem zelżony,
Jezu od Kaifasza sądzony,
Jezu niewinnie sponowany,
Jezu boleśnie policzkowany,
Jezu na hańbę uplwany,
Jezu od Piotra nie przyznany,
Jezu przed Piłatem oskarżony,
Jezu od Heroda wzgardzony,
Jezu na pośmiewisko w białą szatę
ubrany,
Jezu na biczowanie skazany i zel-
żywie obnażony,
Jezu okrutnie biczowany,
Jezu wszystek krwią oblany,
Jezu cierniem ukoronowany,
Jezu nielitościwie zraniony,
Jezu od żołnierstwa policzkowany,
Jezu w purpurę obleczony,
Jezu na krzyżową śmierć potępiony,
Jezu krzyżem obciążony,

Z miłuj się nad nami!

Jezu pod krzyżem ciężko upadający,
Jezu na krzyż przybity,
Jezu na krzyżu podwyższony,
Jezu między łotry policzony,
Jezu na krzyżu pragnący,
Jezu żółcią i octem napojony,
Jezu za nieprzyjacioly się modlący,
Jezu łotrowi raj obiecujący,
Jezu w ręce Boga Ojca Ducha od-
dający,
Jezu z boleścią umierający,
Jezu okrutnie zamordowany,
Jezu włócznie przebodzony,
Jezu z krzyża zdjęty,
Jezu w grobie z płaczem położony,
Jezu, któryś przez krzyż świat od-
kupił,
Jezu, któryś przez krzyż niebo
otworzył,
Jezu, któryś przez krzyż moc czar-
towską skruszył,
Jezu, któryś przez krzyż Ojców
świętych wybawił,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam, Jezu!

Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas, Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami!

Jezu usłysz nas. Jezu wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie
elejson.

V. Ciemności stały się, gdy ukrzyżowali
Jezusa żydowie, a około godziny
dziewiątej zawołał Jezus głosem
wielkim: „Boże mój, czemuś mnie
opuścił!”

R. Wołając Jezus głosem wielkim:
„Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha
mego!” i skłoniwszy głowę, skonał.

Módlmy się.

Wejrzyj, prosimy Cię Panie! na ten
lud Twój, za który Pan nasz Jezus
Chrystus nie wzbierał się podać w rę-
ce grzeszników i śmierć podjąć krzy-
żową, który z Tobą i z Duchem świę-
tym żyje i króluje na wieki wieków. A.

Pięć prośb do pięciu ran Jezusowych.

Prośba I.

Do rany lewej nogi Pana Jezusa.

Panie i Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję pokłon świętej ranie lewej nogi Twojej; dziękuję Ci pokornie za ten ból podjęty z tak wielką miłością ku nam ludziom; boleję wspólnie z Tobą, pomnając na boleści Twoje i Najświętszej Matki Twojej, przez które pokornie proszę o odpuszczenie wszystkich grzechów moich, za które serdecznie żałuję, że Cię nimi obraziłem (a); brzydzę się nimi i odrzekam się ich. A przy tem daj, dobry Jezu, wszystkim grzesznikom poznanie szkaradności grzechów ich i prawdziwie do pokuty nawrócenie, mnie zaś szczęśliwy życia mojego w łasce Twojej koniec. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo.

Prośba II.

Do rany prawej nogi Pana Jezusa.

Panie i Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję pobożny pokłon świętej ranie prawej nogi Twojej. Dziękuję Ci za tę boleść tak wielką, którąś dla mnie z miłości podjął, ubolewam wespół nad tem okrucieństwem i nad udręczeniem Matki Najświętszej Twojej, a przez nią upraszam o męstwo w pokusach i uciskach moich, a najbardziej w wypełnieniu świętej Boskiej woli. Racz też, Jezu! pocieszyć wszystkich ubogich, strapionych, prześladowaniem albo pokusami uciśnionych, racz, sprawiedliwy Sędzio! dopomóc pilnującym sprawiedliwości, a przybądź na pomoc tym, którzy pracują jakimkolwiek sposobem około zbawienia dusz ludzkich, mnie zaś nie odstępуй przy skonaniu mojem. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo.

Prośba III.

Do rany lewej ręki Pana Jezusa.

Panie i Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję pokorny po-

kłón świętej ranie lewej ręki Twojej, dziękując za tę boleść, z wielkiej miłości dla mnie podjętą. Ubolewam nad tą męką Twoją; nad boleścią Najświętszej Matki Twojej, a przez Nią upraszam o wybawienie od mąk piekielnych, o cierpliwość i zjednoczenie z wolą Bożą we wszystkich przeciwnościach tego życia, oddając na ofiarę wszystko moje cierpienie wewnętrzne i zewnętrzne na zadosyćczynienie za grzechy moje, które zasłużyły na wielkie karanie. Wstawiam się oraz za prześladowcami moimi i mnie nieżyczliwymi, za chorymi o cierpliwość i zdrowie, za umierającymi o łaskę Twoją, aby żaden nie zginął, a ja także w łasce Twojej sko-
nał (a). Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo.

Prośba IV.

Do rany prawej ręki Pana Jezusa.

Panie i Zbawicielu mój! ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję uniżony pokłón świętej ranie prawej ręki Two-

jej, pokornie dziękując za tę boleść miłościwie podjętą. Ubolewam wespół nad tą srogością męki i żalu Najświętszej Matki bolesnej, przez którą upraszam o stateczne przedsięwzięcie w dobrych uczynkach. Racz też dać odpoczynek duszom w czyścju będącym, dusze zaś świątobliwe, żyjące jeszcze, a Tobie miłe, racz doskonalić i ubłogosławić wszystkich, którzy rany Twoje najświętsze z nabożeństwem rozpamiętują, mnie zaś daj zbawienny życia koniec. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marjo.

Prośba V. Do rany boku prawego.

Panie i Zbawicielu mój! ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję powinny pokłon świętej ranie boku Twego przebitego, dziękując pokornie za wyjawienie miłości Twojej ku nam w otworzeniu Serca Twego. Ubolewam wespół nad tem głębokiem tyraństwem, nad boleściami najświętszej Matki Twojej, i przez ich drogi szacunek racz im dać

szczerą i doskonałą miłość ku Tobie, Bogu mojemu, abym Cię miłował (a) nadewszystko, dla Ciebie samego dusza moja była Sercu Twemu przyjemną. Racz, mój Jezu! przez te okrutne męki Twoje być obroną świętemu Kościołowi katolickiemu, jako oblubienicy Twojej, najwyższemu pasterzowi, namiestnikowi Twemu, wszystkim panom chrześcijańskim, aby w Tobie zjednoczeni, w zgodzie zostawali według woli Twojej, a zawstydz wszystkie niedowiarstwa i uporne błędy, aby Cię poznali, z nami czcili, miłowali, który jesteś istotną prawdą wieczną i żywotem naszym. Na ostatek proszę, najdroższy Odkupicielu! kiedy się z tym światem żegnać i z ciałem rozstawać będę, nie zawieraj przed duszą moją najświętszego boku Twego, żeby tam po zejściu mojem mogła na wieki spoczywać i Ciebie bez przestanku wychwalać. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marjo.



PIEŚNI.

I.

Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nie-
ba, * Płakać za grzechy, człowiecze po-
trzeba. * Ach!! ach! na krzyżu umie-
ra, * Jezus oczy Swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko Cia-
ło, * Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało, *
Ach! ach! dla ciebie człowiecze! *
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione, * Ję-
zyk zapiekły i usta spragnione, * Ach!
ach! dla mojej swawoli * Jezus umiera
i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje, * Pod
krzyżem matka bolesna truchleje, * Ach!

ach! sprosne złości moje, * Sprawily
te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, *
Życia świętego sposób mi podaj, * Ach!
ach! tu kres złości moich * Przy nogach
przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować, *
I za me grzechy serdecznie żałować. *
Ach! ach! zmiłuj się nademną, * Uczyń
miłosierdzie zemną.

Rozbrat, obłudny świecie, wypowia-
dam, * Grzechów się moich szczerze
wyspowiadam. * Ach! ach! serdecznie
żałuję, * Bo Cię, Boże mój miłuję. A.

II.

Jezu Chryste, Panie miły, * Baran-
ku bardzo cierpliwy; * Wzniósłeś na
krzyż ręce Swoje, * Za niesprawiedli-
wość moję.

Płacz Go człowiecze mizerny! * Pa-
trząc, jak jest miłosierny; * Jezus na
krzyżu umiera, * Słońce jasność swą
zawiera.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, * Zwi-
sła Mu z ramienia głowa: * Matka pod
Nim frasośliwa, * Stoi prawie, ledwo
żywa.

Zasłona się popadała, * Ziemia się
rwie, łamie skała, * Setnik woła: Syn
to Boży! * Tłuszcza wierząc sobą
trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, * Krew
płynie z wodą obfito; * My się dziś za-
lejmy łzami, * Jezu! zmiłuj się nad na-
mi. Amen.

III.

Dobranoc, Głowo święta, Jezusa
mojego, * Któraś była zraniona do móz-
gu samego; * Dobra noc, kwiecie ró-
żany, * Dobra noc, Jezu kochany, do-
bra noc.

Dobranoc, włosy święte, mocno po-
targane, * Które były najświętszą Krwią
zafarbowane; * Dobranoc, kwiecie itd.

Dobranoc, szyjo święta, w łańcuch
uzbrojona, * Bądź po wszystkie wiecz-
ności mile pochwalona; * Dobranoc,
kwiecie itd.

Dobranoc, ręce święte, na krzyż wyciągnione, * Jako struny na lutni, kiedy wystrojone; * Dobranoc, kwiecie itd.

Dobranoc, boku święty, z którego płynęła * Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła; * Dobranoc, kwiecie itd.

Dobranoc, serce święte, włócznie otworzone, * Bądź po wszystkie wieki mile pozdrowione; * Dobranoc, kwiecie itd.

Dobranoc, nogi święte, na wylot przeszyte * I tępemi gwoździemi do krzyża przybite; * Dobranoc, kwiecie itd.

Dobranoc, Krzyżu święty, z którego złożony, * Jezus Chrystus w prześcieradło białe uwiniony; * Dobranoc, kwiecie itd.

Dobranoc, grobie święty, najświętszego Ciała, * Który Matka bolejąca łzami oblewała; * Niech Ci będzie cześć w wieczności, * Za Twe męki, zelży-

wości, mój Jezu; * Dobranoc, śliczna
lilia * Jezus, Józef i Marya, dobranoc!

IV.

Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój ko-
chany! * Całować ciężkie i niezdolne
rany; * Nie tak jak Judasz, który na
wydanie, * Lecz z uzaleniem, Jezu
Chryste, Panie!

Całuję prawą Twoją, Jezu! rękę, *
Byś mnie nie oddał na piekielną mę-
kę; * Całuję oraz lewą rękę Twoją, *
Byś zbawić raczył grzeszną duszę moją.

Zbliżam się sercem i do Twego bo-
ku, * Nie daj na zgubę mnie z swego
wyroku; * Padam do Twojej prawej
nogi, Chryste! * Niechaj łzy płyną
z oczu mych rzęsiste.

Padam i do Twej, Jezu! lewej nogi, *
Którą Ci zranił okrutnie gwoźdź srogi; *
Padam pokornie i do krzyża Twego, *
Na którym wisisz dla mnie mizernego.

O Jezu drogi! Jezu mój kochany! *
Zglądź grzechy moje przez Twe święte
rany; * Przyrzekam, że Cię więcej nie

obrażę, * Że się wprzód na śmierć, niż
na grzech odważę. Amen.

V.

Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy; * A karanie, które za nie odnosim, przyrównujemy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, * Mniej daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli.

Cieęższe to jest, do czego się znamy być winnymi, * A lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, * A przecie grzeszyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag Twoich, niedołężność nasza wielce truchleje, * Wszakże nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony, * I upór w złem trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, * Złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz,
my się poprawujemy; * Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu
czegośmy się dopuszczali, * A po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy, * A skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował, * A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię z nowa, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże! * Wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie dopuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, * Któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili.

SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa wydawcy	3
Droga Krzyżowa	7

Pieśni przy obchodzie Drogi Krzyżowej.

Zastanów się o człowiecze	50
Placzmyż wszyscy wspólnie smutnie	60
O Aniołowie pokój kochający	64

Modlitwy o Męce Pańskiej.

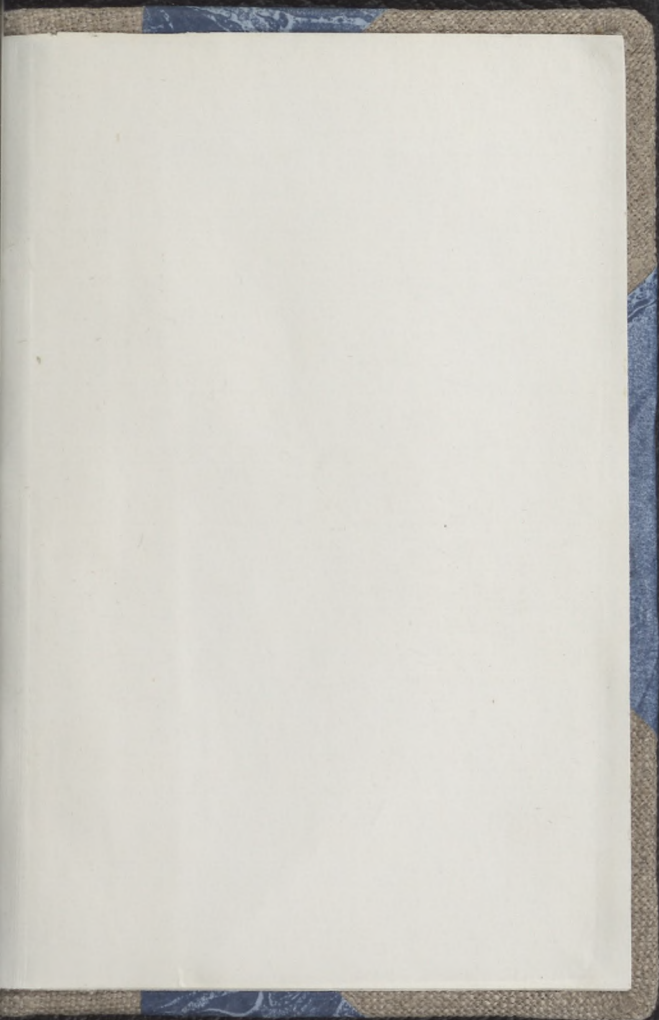
Gerzkie żale do rozmyślenia męki Pańskiej	70
Godzinki o Męce Pańskiej	85
Litania o Męce Pańskiej	96
Pięć prośb do pięciu ran Jezusowych	100

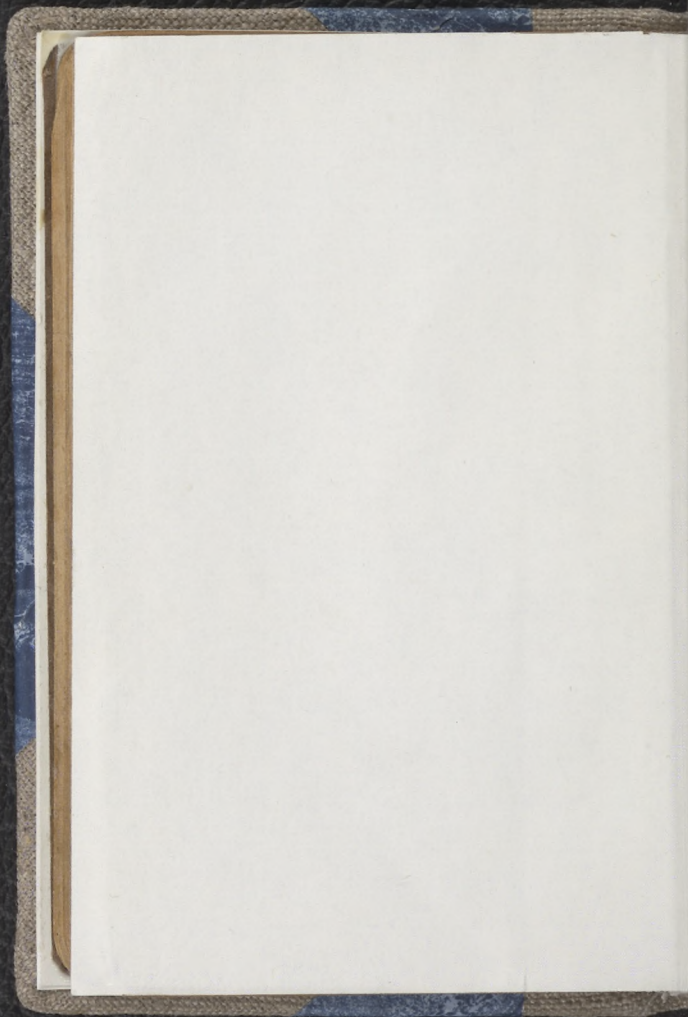
Pieśni Postne.

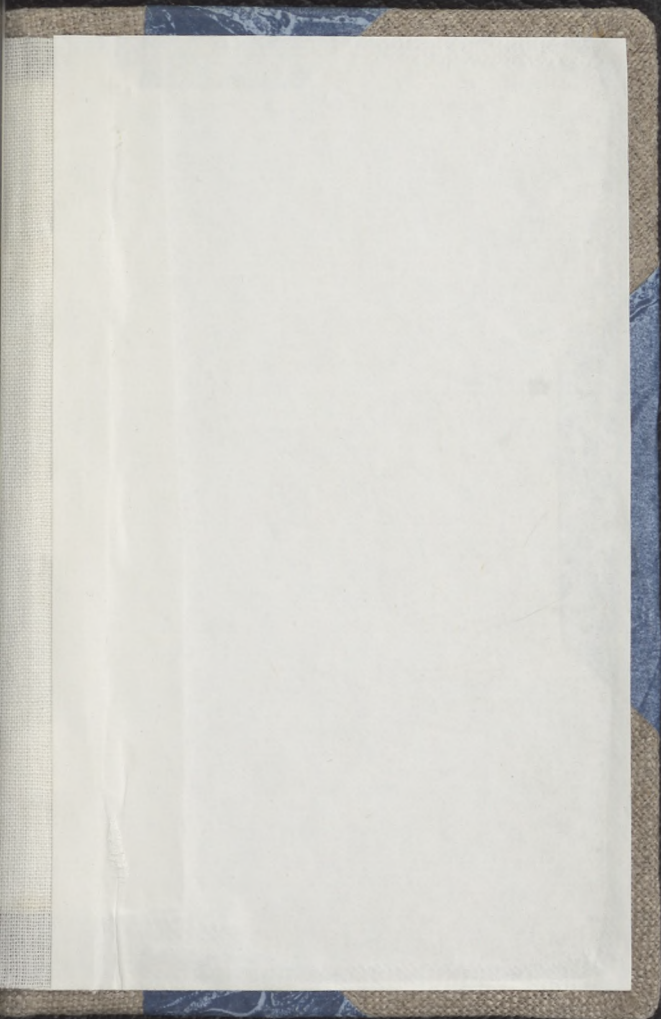
Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba	105
Jezu Chryste, Panie miły	106
Dobranoc Głowo święta	107
Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój	108
Przed oczy Twoje, Panie, winy	109

Net. A. 4. 1/2
4. 10. 2000
A. 15











1575192

